

Jesień w pasiece rozpoczyna się w niektórych rejonach Polski już "po lipie".

Ze względu na późny pożytek z nawłoci w mojej pasiece właśnie szykuję się do ostatniego w tym roku miodobrania. Planuję je na 22 września - jeśli pozwoli pogoda. Po miodobraniu pszczelarz wykonuje jesienny przegląd gniazd pszczelich rodzin. Odpowiednio układa ramki w ulach. Następnie rozpoczyna się podkarmianie zimowe. Pszczołom podaję specjalny pokarm - w zależności od rodziny. Pokarm ten (niemieckiej firmy) jest tak przygotowany, że pszczoły muszą znieść go z podkarmiaczki do gniazda i tam odpowiednio poukładać. Jest to invert.

W okresie późniejszym, kiedy w rodzinach pszczelich nie ma już czerwiu, rozpocznę polewanie pszczoł Bivitałem, w celu walki z warrozą - pasożytem często nazywanym "pszczelą wszą". Jak już wspominałem, jest to sposób biologiczny - nie chemiczny - zwalczania tego pasożyta.

Tak przygotowane rodziny wchodzi w zimowlę. Z moimi kochanymi pszczołkami zobaczę się, niestety, dopiero wiosną, po pierwszym oblocie... {loadposition related}